Szanowni Państwo!

Świętujemy 100-lecie odzyskania przez Polskę niepodległości i 100-lecie zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego. Jesteśmy z tego dumni, dlatego spotykamy się tutaj, my Wielkopolanie, aby wspólnie obchodzić rocznicę tych wydarzeń. Jako spadkobiercy historii, która wydarzyła się na naszej ziemi, musimy ją upamiętnić i pozostawić ślad. Naszym śladem będą drzewa, które posadzimy przy mogile powstańca Stanisława Kamińskiego. To bardzo symboliczne, gdyż krzyżują się w ten sposób ścieżki naszych dziadków i nasze. Drzewa były przecież świadkami powstańczych walk na ziemi wielkopolskiej w 1918 i 1919 roku. 100 lat później wciąż tu trwają, przypominając patriotyczne wartości. Drzewa jednoczą nas w tej chwili, kiedy do kart historii dokładamy swoje. Te młode dęby przez kolejne lata będą upamiętniały niezwykle ważną rocznicę.

Przebieg powstania wielkopolskiego na ziemi rawickiej miał charakter bardzo dramatyczny. Świadczą o tym liczne miejsca pamięci: w Miejskiej Górce, Golejewku, Słupi Kapitulnej, Rawiczu, Jutrosinie, Bojanowie, Zielonej Wsi, Gościejewicach, Szkaradowie, czy właśnie tu w Szymanowie.

Przypomnijmy karty historii. Polscy działacze niepodległościowi ożywili się w Poznańskiem z końcem lata 1918 roku, kiedy to klęska Niemiec była już w zasadzie przesądzona. Poprzez Centralny Komitet Obywatelski i terenowe jego oddziały, pozostające dotychczas w konspiracji, rozpoczynano budowę zrębów niepodległego państwa polskiego. Przygotowywano się do przejęcia z rąk niemieckich władzy prowincjonalnej, urzędów, szkół, sądów, kolei i poczty. Wierzono jednakże, iż w decydującej chwili wszystko dokona się spokojnie i ewolucyjnie. Było jednak inaczej. Ważne dla losów Wielkopolski wydarzenia w Niemczech na przełomie pierwszej i drugiej dekady listopada 1918 roku – wybuch rewolucji w Berlinie, upadek Cesarstwa, powstanie rad robotniczych i żołnierskich oraz kapitulacja armii pruskiej – nie przyniosły jednak upragnionej wolności, wytworzyły natomiast skomplikowaną sytuację prawno-polityczną. Poznańskie pozostało nadal formalnie prowincją państwa niemieckiego, które mimo przegranej wojny nie zamierzało zrezygnować z zajętych w wyniku rozbiorów ziem polskich. Nadal działała tu pruska administracja, policja, a wielu miastach stacjonowały garnizony.

Powstanie wielkopolskie wybuchło w Poznaniu 27 grudnia 1918 roku i trwało formalnie do 16 lutego 1919 roku, to jest do dnia kiedy podpisano zawieszenie broni w Trewirze. Faktycznie jednak walki o różnej sile i charakterze trwały nadal.

Wielkopolanie spoza stolicy Wielkopolski przyłączali się doń w rożnym momencie. Wieści o wybuchu powstania w Poznaniu szybko dotarły na prowincję. Z instytucji usuwano pruskich urzędników, a na budynkach, w miejsce niemieckich, wywieszono polskie flagi. Rozpoczęła się polonizacja urzędów i walki powstańcze. Od 16 stycznia 1919 roku zmienił się charakter walk prowadzonych na odcinku leszczyńskim. W pierwszym okresie miały one raczej charakter partyzancki, w następnych tygodniach już zorganizowany i przemyślany.

Najwięcej mieszkańców z południowej części powiatu gostyńskiego i rawickiego wzięło udział w walkach na odcinku Miejska Górka-Rawicz. 4 lutego 1919 roku z Koźmina wyruszył do Miejskiej Górki oddział powstańców pogorzelskich. Powstańcy z Pogorzeli wraz z innymi oddziałami z rejonu Miejskiej Górki, Jutrosina i Golejewka w nocy z 5 na 6 lutego brali udział w drugiej bitwie o Rawicz. Wprawdzie Niemcom zadano wtedy ciężkie straty, ale zasadniczego celu nie osiągnięto. Rawicz pozostał w rękach nieprzyjaciela, a powstańcy utrzymali pozycje sprzed pierwszej bitwy rawickiej.

Niezwykle istotna dla organizacji oddziałów i prowadzenia walk powstańczych była doskonała działalność zaplecza frontowego. Polscy mieszkańcy pomoc powstańcom nieśli przede wszystkim pod postacią różnych dobrowolnych świadczeń, jak np. transport podwodami oddziałów i rannych, dostawa żywności, przyjmowanie na kwatery. Pamiętać przy tym trzeba, iż działo się to w czasie zimy, po czterech latach wojny światowej, gdzie ludność cywilna cierpiała na liczne niedostatki i braki zaopatrzeniowe. Otwarto kuchnie żołnierskie i ludowe. Pracowały w nich głównie kobiety. Czyniły to bezinteresownie i z dużą gorliwością. Na terenie, gdzie toczyły się walki mieszkańcy wsi i właściciele dworów ziemiańskich przyjmowali powstańców na kwatery, przekazywali żywność, świadczyli transport. Było to niepisanym, patriotycznym obowiązkiem polskiej ludności. Spełniano go wyjątkowo chętnie i z entuzjazmem. W społecznym wysiłku zaplecza na rzecz powstańców nie zabrakło młodzieży. Niepełnoletni skauci podzieleni na grupy pełnili funkcje gońców i łączników przy biurach Powiatowej Rady Ludowej, Komendy Wojskowej i Straży Ludowej. Pracowali przy obsłudze centrali telefonicznych, konserwowali zarekwirowaną broń, sortowali dostarczoną odzież i żywność. Na polecenie władz wojskowych zajmowali się zbieraniem łusek karabinowych, które następnie wysyłano do głównej składnicy wojskowej w Poznaniu. Najważniejszą kwestią dla walczących oddziałów był jednakże stały dopływ nowych ochotników.

16 lutego 1919 roku w Trewirze uzgodniono rozejm, poświadczający zwycięstwo powstania oraz zakreślający jednocześnie linię demarkacyjną. Ustały regularne walki. Na wielu jednakże odcinkach dochodziło do krwawych potyczek. Były to najczęściej drobne prowokacje, które doprowadzały niekiedy do większych bitew. Taki stan rzeczy utrzymywał się niemal do lipca 1919 roku.

28 czerwca 1919 roku podpisano traktat pokojowy w Wersalu, który formalnie kończył działania wojenne. W tej sytuacji Komisariat Naczelnej Rady Ludowej 9 lipca 1919 roku zniósł w Poznańskiem stan wyjątkowy. Zorganizowany front wielkopolski istniał jeszcze długo, gdyż Niemcy nadal prowokowali Polaków. Został on zlikwidowany dopiero 8 marca 1920 roku po przejęciu przez Rzeczypospolitą ziem przyznanych jej traktatem wersalskim. Wkroczenie na te tereny wywołało bowiem ostatnie incydenty zbrojne. Wydarzenia te stanowią zarazem zamknięcie działań powstania wielkopolskiego

Powstanie wielkopolskie 1918-1919 nie było ani pierwszym, ani jedynym zwycięskim zrywem niepodległościowym Polaków. Było jednak najlepiej przygotowane i przeprowadzone. Dało też Rzeczypospolitej największe korzyści. Do odradzającego się państwa polskiego powstańcy wnieśli Wielkopolskę oraz blisko 100 000 dobrze wyszkoloną i wyposażoną armię. Dziś upamiętniamy ten zryw Wielkopolan.

Źródło wiadomości historycznych: Robert Czub, Muzeum w Gostyniu